

Warszawa, 10 września 2018 r.

Recenzja dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz pracy doktorskiej mgr Aleksandry Ignasiak sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej — sztuki piękne wszczętym przez Wydział Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi.

Dane doktorantki

Pani Aleksandra Ignasiak urodziła się 15 kwietnia 1982 roku w Łodzi. Studia na Wydziale Grafiki i Malarstwa na kierunku Malarstwo Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi ukończyła w 2007 roku dyplomem z wyróżnieniem i otrzymała tytuł magistra sztuki. Studiowała również na Wydziale Tkaniny i Ubioru, kierunku Bizuteria, który ukończyła w 2011 roku. W roku 2008 odbyła staż na stanowisku asystentki na Wydziale Grafiki i Malarstwa w ASP w Łodzi. Od 2008 roku pracuje jako asystentka w Pracowni Malarstwa III na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi.

Ocena dorobku artystycznego

Pani mgr Aleksandra Ignasiak posiada udokumentowany dorobek artystyczny, na który składają się wystawy indywidualne i zbiorowe. W posiadanej przeze mnie dokumentacji znajduje się ich pełny wykaz. Jej aktywna twórczość ma także odzwierciedlenie w publikacjach katalogów. Dorobek artystyczny doktorantki oceniam wysoko. Jest to osoba aktywna wystawienniczo, organizująca wystawy studenckie, jej twórczość nie ogranicza się do środowiska łódzkiego, ale wykracza daleko poza.

Ocena dysertacji doktorskiej

Rozprawa mgr Aleksandry Ignasiak nosi tytuł *Malarstwo w Przestrzeni* i zebrana została w formie dwóch zeszytów. Pierwszy zeszyt składa się ze spisu treści, spisu ilustracji drugiego zeszytu, wstępu, trzech rozdziałów, do których autorka dołącza bibliografię oraz tłumaczenie na język angielski. Poszczególne rozdziały opatrzone są tytułami oraz oznaczone zostały numeracją rzymską.

We wstępie, zatytułowanym „Wolność implikuje przestrzeń” objętościowo krótkim, bo niewiele ponad jednostronicowym autorka deklaruje swoje credo artystyczne „*Przestrzeń to dla mnie przede wszystkim wolność! Możliwość ruchu — zarówno w sensie fizycznym, jak i metaforycznym. Przestrzeń duchowa, przestrzeń geograficzna, przestrzeń społeczna. Przenoszę działania malarskie z płaszczyzny dwuwymiarowej w przestrzeń wielowymiarową*”. Jak można dowiedzieć się z dalszej lektury tekstu, niebagatelny wpływ na postawę doktorantki miało macierzyństwo oraz zetknięcie z filozofią Yi- Fu Tuan, prekursora geografii humanistycznej. We wstępie padają słowa o „infekowaniu przestrzeni kolorem”. To ciekawa gra semiotyczna. Infekowanie przynosi skojarzenia z zarażaniem, roznoszeniem choroby, wirusów, w związku z czym budzi raczej negatywne skojarzenia. W swojej dysertacji Aleksandra Ignasiak posługuje się tym określeniem w stosunku do swoich działań artystycznych. Podoba mi się ta zabawa z językiem i reinterpretacja znaczeń. Jej działania artystyczne, idąc tym tropem, to rodzaj szczepionki, którą artystka aplikuje otoczeniu, stymulując jego układ odpornościowy.

Rozdział drugi to rozważania autorki i przywołanych w tej części rozprawy filozofów o przestrzeni. Autorka prowadzi interesujący wywód, poczynając od starożytnych koncepcji przestrzeni, analizując greckie korzenie jej określenia. Płynnie przechodzi od Arystotelesa, Platona, Sokratesa, Euklidesa... do Galileusza, Kopernika i jego dzieła „O obrotach sfer niebieskich” dającego kres wywodzącym się ze starożytności definicjom przestrzeni. Następnie Kartezjusz, Newton, Leibnitz i John Locke, George Berkeley i subiektywistyczna wizja przestrzeni Immanuela Kanta. Tempo wyvodu ekspresowe, lecz mimo to, rozważania oparte na wnikliwej analizie tematu. Może męczyć czy momentami drażnić skrótowość i tempo wymienianych przez doktorantkę koncepcji i autorów, ale rozumiem ideę kompresowania przekazu, którego analizy się podjęła. Rozważania budowane są w oparciu o literaturę, autorka podpira się cytatai, daje popis ogólnej wiedzy zbudowanej na lekturze i studiach na niej opartych. Ciekawie omówiona została teoria względności Alberta Einsteina, która doprowadziła doktorantkę do następującej konstatacji „*Wraz z nowymi odkryciami naukowymi i odrzuceniem geometrii euklidesowej pojawiły się artystyczne dążenia do zinterpretowania czwartego wymiaru. Narodziła się awangarda i niechęć względem tradycji. (...) Trwające od początku XX wieku zainteresowania przestrzenią n - wymiarową na gruncie sztuki jest tematem wyjątkowo mi bliskim.*” To ważne słowa Aleksandry Ignasiak mówiące o powodach jej działań i fundamentach intelektualnych jej rozważań opartych o dogłębne poznanie tematu. Przeprowadziła intuicyjny wywód, lecz podparty erudycją płynącą ze znajomości literatury i filozofii. Zaczynając od starożytności, a kończąc na idealizmie transcendentnym Edmunda Husserla i koncepcjach przeciwstawienia pojęcia przestrzeni pojęciu czasu Martina Heideggera. Przywołana na końcu rozdziału teoria Wittena o superstrunach i przestrzeni o dziesięciu wymiarach paradoksalnie nie stanowi klamry spinającej wywód doktorantki przeprowadzony w tym rozdziale. Sugeruje natomiast otwartość rozważań o przestrzeni i jej definicjach oraz skutkach kolejnych odkryć, takich jak dziesięciowymiarowa teoria, mówiąca o tym, że wszystkie prawa fizyczne ulegają połączeniu w dziesięciu wymiarach co prowadzi do możliwości zapisywania informacji w oparciu o teorię kwantową i ogólną teorię względności. Uważam ten rozdział za bardzo interesujący, pozwalający poznać autorkę jako osobę dociekliwą, żarliwie badającą nurtujące ją problemy. Można oczywiście zarzucić pewną wybiórczość, skrótowość i powierzchowność tym rozważaniom, ale ja akceptuję tę formułę kompresowania przekazu. Aleksandra Ignasiak nie pisze pracy doktorskiej z filozofii, a jedynie wprowadza tym rozdziałem do znalezienia interpretacji jej twórczości. Ten temat ją pasjonuje, co do tego nie ma wątpliwości.

„Krótko o kolorze i przestrzeni” to tytuł trzeciego rozdziału, w którym autorka sięga do tradycji i symboliki koloru. W tym krótkim rozdziale doktorantka zawarła impresje na temat koloru i jego działania. Przywołała Francisca Bacona, Johanna Wolfganga Goethe „Traktat o barwach”, z którego zacytuje za autorką fragment „*Miejcie się na baczności z kolorami, gdyż działają na ciało i duszę. Mogą spowodować pojawienie się różnych stanów emocjonalnych, wzbudzić w nas radość lub smutek*”. Nie został pominięty także Wasilij Kandinsky i jego dzieło „O duchowości w sztuce”, to ważne, że został przywołany w tak krótkim akapicie. Krótkie rozważania o kolorze i przestrzeni ukazują doktorantkę jako osobę rozumiejącą jego działanie. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z możliwości sterowania widzem za pomocą wiedzy o oddziaływaniu kolorów na jego stany emocjonalne. Doktorantka ma tę świadomość, a kończy krótki wywód wspomnieniem z pobytu w kościele św. Franciszka z Asyżu w Krakowie. Tam przeżyła zetknięcie z witrażem Stanisława Wyspiańskiego, który wtedy zadziałał na jej zmysły totalnie, wzbudzając silne przeżycie. Wtedy przeżywała sztukę intuicyjnie, czując jej moc. Dzisiaj, czytając jej pracę, mam wrażenie, że ma świadomość zabiegów formalnych użytych przez Wyspiańskiego, w mojej opinii geniusza na skalę światową.

Aleksandra Ignasiak szerzej o swojej twórczości opowiada w następnym rozdziale, zatytułowanym „Malarstwo w przestrzeni – realizacje”. Padają ważne słowa pozwalające zrecenzować twórczość doktorantki: „*Przestrzeń publiczną traktuję jako zbiór geometrycznych i organicznych form- jako czasoprzestrzenne (czterowymiarowe) podobrazie, z drugiej zaś strony jako metaforę relacji i stosunków społecznych. Z jednej strony fizyczną i oczywistą, z drugiej nienamacalną i wrażeniową- metafizyczną*”. Słowa będące autokomentarzem do działań artystki oddają trafnie jej twórczość. Wróć do używanego przez doktorantkę określenia infekowanie kolorem. Ona działaniem swojej sztuki zamierza pobudzić odbiorcę, wywołać w nim „emocje i ludzką wrażliwość”. Wróć do mojego

określenia jej działań jako szczepionki. Robi to po to by pobudzić organizm, w tym wypadku odbiorców, aplikując im własną sztukę. Ważna w tej twórczości jest interakcja, o której Ignasiak pisze w swojej pracy i której ma świadomość. Zastanawia i cieszy fakt, że działania swoje nazywa malarstwem. Jest to sztuka w procesie powstawania, w której odbiorca postawiony jest na równi z twórcą. Artystka nie tyle chce budować relacje Artysta - Odbiorca, ale wprowadzić widza na poziom zarezerwowany dla Twórcy „*Buduję zdarzenia o charakterze efemerycznym, nastawione na zmianę w czasie i przestrzeni*”. Kluczowym tekstem jakże istotnym dla zrozumienia działań Aleksandry Ignasiak jest „*Manifeste Dimensioniste*” Charlesa Sirato z 1936 roku, który, jak pisze doktorantka, stał się podstawą jej malarskich poszukiwań w przestrzeni. Nie można nie wspomnieć przy tej okazji o Katarzynie Kobro, która złożyła swój podpis pod Manifestem, i która fascynowała Ignasiak od lat młodości. Można wyczytać z kart dysertacji doktorskiej pani Aleksandry jak wielki wpływ wywarła na niej Kobro z jej ideą zjednoczenia kompozycji przestrzennej z przestrzenią. „*Badając granice malarstwa i to, czy w ogóle one istnieją, podjęłam się w ciągu trzech ostatnich lat realizacji kilku projektów*”. Projekty te omawia artystka w ramach swojej rozprawy doktorskiej.

Ocena artystycznej części pracy doktorskiej

Pierwszym z projektów jest „*Interaktywny obraz czasoprzestrzenny*” zrealizowany w 2015 roku w Galerii u Jatki w Nowym Targu, w technice: szkło, woda, pigment, o formacie 180 cm na 100 cm na 2 cm, plus czas, jak dodaje autorka. Malarski obiekt został usytuowany centralnie, zakłócając ciąg komunikacyjny galerii. Realizacja prezentowana w Nowym Targu nawiązuje do wcześniejszych działań artystki, które przywołuje w tekście, ale to właśnie tutaj jej działania poszerzone zostają o performance - w trakcie wernisażu dokonuje ona aktu napełniania zbiorników - form kolorowymi cieczami zapraszając do udziału w procesie publiczność. W tej części tekstu doktorantka dzieli się swoimi odczuciami i emocjami wywołanymi zaproszeniem publiczności do działania „*Odkryłam siłę, jaką niesie ze sobą żywe zdarzenie i towarzyszący mu ludzie. Stałam się fragmentem własnego dzieła. Ja modelowałam otoczenie, które z równą siłą wpływało na mnie i rodzący się obraz*”. Jak pisze dalej, jej performance przeistoczył się w happening. Działania przywołane przez doktorantkę być może nie są nowatorskie i wpisują się w historię praktyk performance, to odnoszę wrażenie, że są dla niej ważne, odkrywają nowe obszary doświadczeń i wywołują silne emocje. Cenna jest szczerłość intencji i odwaga w działaniu prezentowana przez doktorantkę.

W roku 2015 Aleksandra Ignasiak przeprowadziła trzy akcje malarskie w przestrzeni publicznej, nadając im wspólny tytuł „*Odszarzanie*”. „*Odszarzanie OFF*” to akcja przeprowadzona w dzień św. Patryka, zdominowana zgodnie z tradycją przez kolor zielony. „*Odszarzanie Livorno*” to praca - instalacja malarska zainspirowana zamachami w Paryżu, zrealizowana w zabytkowej fortecy w Livorno z użyciem koloru czerwonego, w kontekście zdarzeń inspirujących artystkę nieodmiennie kojarzącego się z krwią. „*Odszarzanie Barcelony*” - na pierwszy rzut oka tytuł ryzykowny i prowokacyjny, miasto to kojarzy się raczej z kolorem, a nie szarżą. Ta praca to wynik współpracy z Davis Museum, a także jak pisze doktorantka próba „*stworzenia abstrakcyjnego obrazu czasoprzestrzennego opowiadającego zastanej rzeczywistości i niełatwej codzienności w mieście tętniącym życiem i energią*”. Aleksandra Ignasiak przywołuje w tym miejscu postać Leona Tarasewicza, który w tym samym mieście dokonał swojej malarskiej interwencji na jednym z placów. Leon Tarasewicz ze swoją koncepcją wyjścia poza obraz, zaanektowania przestrzeni miejskiej jako naturalnego podobrazia wyraźnie zainspirował doktorantkę. Nie ma w tym nic złego, wszak artysta to wybitny i odważny w swoich malarskich interwencjach. Mogę przypuszczać, że podpisałby się także pod deklaracją artystki „*Chcę zmieniać świat na bardziej emocjonalny i dlatego prowokuję do czynnego uczestniczenia w moich projektach*”.

Ożywianie inspirowane jest twórczością Leona Tarasewicza. Opisuje pracę, w której wykorzystany został jako podobrazie ścięty pień drzewa, którego ubytki artystka wypełniła przy pomocy barwnych żywic. Powstał w ten sposób trójwymiarowy obraz wchodzący w relacje z otoczeniem. Przywołana zostaje rozmowa z filozofem Aleksandrem Gemelem, prowokująca artystkę do sformułowania na jego pytanie „*Czy czujesz się rzeźbiarką ?*” jednoznacznej odpowiedzi: „*Nie, ja maluję !*”. Ta rozmowa

potwierdza fakt, że twórczość Aleksandry Ignasiak można zdefiniować jako malarstwo, wykraczające jednak poza klasyczne ramy, anektujące przestrzeń miasta i przybierające rozmaite formy, w zależności od intencji autorki. Działania te zawsze służą interakcji. Wracając do użytego wcześniej określenia „infekcja”, artystka infekuje przestrzeń kolorem. Jej interwencje kolorystyczne wskazują problem, prowokując do reakcji.

Galeria Biała w Lublinie to ważne miejsce na mapie artystycznej w Polsce i poza jej granicami. W 2015 roku miała miejsce wystawa „Malarki”, podczas której swoje prace zaprezentowały 22 artystki. Tamże swoją pracę „Różowy kwadrat na Białej tle” zaprezentowała Aleksandra Ignasiak. Tytuł pracy luźno nawiązuje do Kazimierza Malewicza, jest także gestem w stronę Galerii Białej, z którą artystka współpracuje. Przygotowała ona pracę z wykorzystaniem 64 kwadratowych zbiorników z pleksi o wymiarach 20 na 20 cm i wysokości 2 cm. Ułożyła 2 kwadraty, pierwszy jej własny, autorski, w kolorystyce oscylującej blisko różu, zwracając uwagę na symbolikę koloru i formy. Drugi obraz powstał w wyniku działania współtworzących wystawę artystek. Praca symbolicznie połączyła Ignasiak z pozostałymi kobietami, biorącymi udział nie tylko w wystawie, ale także w tym konkretnym akcie twórczym. Praca poddana została procesowi powolnego wysychania, artystka uznała ten proces za naturalny i postanowiła nie podtrzymywać sztucznie, czyli poprzez codzienne uzupełnianie wodą. Praca oddana we władanie procesom fizycznym zyskała nowe życie. To działanie, proces nadawania nowego znaczenia miejscom i przedmiotom wydaje mi się, jest najbardziej charakterystyczną cechą twórczości Aleksandry Ignasiak.

„Szkicownik w trójkącie” to opis muralu powstałego we współpracy ze studentami w Tomaszowie Mazowieckim. Autorka potraktowała wykonanie muralu w sposób nieszablonowy. Dosłownie i w przenośni. Jako że ceni sobie przypadek, a jej twórczości nieobce są działania site-specific podzieliła ścianę budynku na kilkaset trójkątów równobocznych o jednakowej wielkości. Praca w założeniu miała być improwizowana, ograniczeniem było zawężenie palety do czerni i bieli. Szkicownik jest swojego rodzaju pamiętnikiem gestów, wyrazem walki z materia, zapisem zmagania pracy w zespole. *„Jest żywą reakcją na realne otoczenie, na konkretną przestrzeń, w której dane nam było pracować”* pisze doktorantka, a moja intuicja podpowiada mi, że praca ta ma swój sens wykraczający poza dekorowanie ściany.

Kolejną realizacją składającą się na pracę doktorską pani Aleksandry jest projekt „Open Space”, wydarzenie mające miejsce w Nancy we wrześniu 2016 roku. Po tygodniu spędzonym we francuskim mieście doktorantka wykonała następujące działania: performance, mapowanie miasta, instalacja. Działania te nawiązywały do opisanych przeze mnie wcześniejszych akcji ‘odszarzania’. Podczas performance, artystka swobodnie rozlewała kolorowe cieczy spontanicznie znacząc miasto plamami koloru. Zapytana, po co to robi, nie potrafiła udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Sztuka ma to do siebie, że czasami trudno wytłumaczyć powody jej powstawania. W tym wypadku to działanie wynikło z impulsu, spontanicznej potrzeby dialogu. Drugiego dnia artystka przystąpiła do mapowania miasta, zostawiając siatkę barwnych punktów i linii w sobie tylko znanym układzie, bez celu założonego wcześniej, czysto intuicyjnie. Trzeciego dnia powstała instalacja malarska, wprowadzająca barwną linię wpisaną w geometrię betonowych elementów i szarości otoczenia.

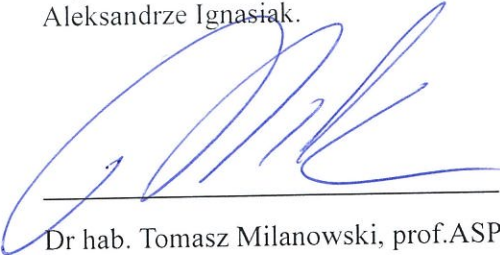
Ostatnim projektem pani Ignasiak jest „Gabinet kolorów”, rozgrywający się w Łodzi, przygotowany wspólnie z Łódzkim Centrum Wydarzeń oraz studium architektonicznym RWSL. To projekt będący zwieńczeniem inspiracji zebranych podczas lat minionych, takich jak Weather Project Olafura Eliassona, pracą prezentowaną w Turbine Hall w londyńskiej Tate Modern, czy Robertem Morrisem, którego przywołuje w swojej pracy. Celem „Gabinetu kolorów” jest reanimacja umierającego Placu Henryka Dąbrowskiego w Łodzi. Miejsce niegdyś tętniące życiem, obecnie w agonii prowokuje artystkę wyczułoną na przestrzeń do działania. Zamierza przygotować instalację składającą się z 24 luster o wymiarach 3x3 metry, by używając systemu odbić lustrzanych, zaludnić opustoszałą część miasta. Tych, którzy się dostaną wewnątrz instalacji- obrazu artystka podda działaniu koloru, z uwzględnieniem aury, pory dnia czy kątom padania światła. Po co to wszystko? To się okaże.

Po co to wszystko, czyli zakończenie, to także tytuł podsumowującej pracę doktorską Aleksandry Ignasiak rozmowy z Aleksandrem Gemelem. Chciałbym zacytować fragment tej interesującej

rozmowy, będący w moim odczuciu trafnym podsumowaniem poruszanych w tej pracy zagadnień. Aleksandra Ignasiak: *„Od zawsze interesowały mnie dwa aspekty. Aspekt malarski i społeczny. Czyli moje malarstwo w przestrzeni jako zamiana płótna, fizycznego płótna, na fizyczną przestrzeń, którą wykorzystuję jako grunt. A drugie... ten aspekt społeczny: wychodzenie w przestrzeń, ale tę właśnie rozumianą metaforycznie, to takie właśnie budowanie relacji, pobudzanie wrażliwości”*.

Konkluzja

Magister Aleksandra Ignasiak jest osobą obdarzoną niezwykle inwencją twórczą oraz poszukującą nowych obszarów wypowiedzi malarskiej. Jest także żywo zainteresowana dogłębną analizą teoretyczną swoich działań artystycznych. Zarówno dorobek artystyczny jak i dysertację doktorską oraz artystyczną część doktoratu oceniam wysoko. Stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne oraz poziom pracy doktorskiej upoważnia mnie do wydania opinii pozytywnej i rekomendacji o nadanie stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplinie artystycznej sztuki piękne pani Aleksandrze Ignasiak.



Dr hab. Tomasz Milanowski, prof.ASP